

Sygn. akt IV KO 77/13

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Michał Laskowski (sprawozdawca)

w sprawie **P. D.**

składającego zażalenie na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w R., z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn. 9 Ds. .../13, o odmowie wszczęcia dochodzenia po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 29 października 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w R. z dnia 17 września 2013 r., sygn. akt II Kp .../13, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 września 2013 r. Sąd Rejonowy w R. wystąpił o przekazanie w trybie art. 37 k.p.k. innemu równorzędnemu sądowi zażalenia P. D. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w R., z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn. 9 Ds. .../13, o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie poświadczenia nieprawdy w protokołach rozpraw, które toczyły się przed Sądem Okręgowym w R., wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W postanowieniu sądu występującego o przekazanie sprawy podkreślono, że przekonanie P. D. o sfalszowaniu protokołów, które stało się podstawą złożenia zawiadomienia o przestępstwie oraz fakt składania przez niego innych

zawiadomień, z których wynika, że prokuratorzy i funkcjonariusze Policji dopuszczają się przestępstw, a co jest tuszowane przez sądy, może rodzić wątpliwości co do bezstronności sądu rozpoznającego przedmiotowe zażalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Bezsporne jest, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy. Przewiduje bowiem odstępstwo od ustawowych reguł określenia właściwości miejscowej sądu. Stąd też jego zastosowanie może nastąpić tylko wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki) o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 1995 r., III KO 34/95, OSNKW 1995, nr 9-10, poz. 68; z dnia 10 grudnia 1999 r., III KO 98/99, Prok. i Pr. 2000, z. 3 poz. 7; z dnia 21 października 2008 r., IV KO 116/08, R-OSNKW 2008, poz. 2072; z dnia 13 listopada 2008 r., IV KO 130/08, R-OSNKW 2008, poz. 2280).

Sytuacja taka nie zaistniała jednak w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy wielokrotnie, między innymi we wskazanych orzeczeniach, wyrażał pogląd, że przekonanie o braku możliwości do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte tylko na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, zwłaszcza wyrażanych przez stronę postępowania, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej, których zadaniem jest między innymi gwarantowanie niezawisłości sądu.

Ponadto, poszczególne sprawy, w odniesieniu do których sądy zgłaszają inicjatywę ich przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, oceniane być powinny indywidualnie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności ujawnionych w danym postępowaniu. Wtedy, gdy stawiane prezesowi sądu lub sędziemu (sądowi) zarzuty dotyczą sposobu prowadzenia postępowania, a więc wykonywania rutynowych obowiązków służbowych, gdy jednocześnie nie toczą się w tych sprawach postępowania dyscyplinarne i brak innych, szczególnych

okoliczności, świadczących o przestępczym charakterze opisywanych przez stronę działań lub zaniechań, trudno z reguły uznać, że dobro wymiaru sprawiedliwości, wymaga przeniesienia sprawy do rozpoznania w sądzie innym, aniżeli miejscowo właściwy. Brak jest uzasadnionych podstaw do twierdzenia, że sędziowie sądu w R. nie mogą rozpoznać wniesionego zażalenia bezstronnie. Podzielenie tego przekonania umacniałoby raczej pogląd o tym, że solidarność grupowa sędziów dominuje nad obiektywizmem i zachowaniem niezawisłości w danej sprawie. To zaś z pewnością nie służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości (zob. także postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2010 r., III KO 19/10, R-OSNKW 2010, poz. 580; z dnia 21 października 2010 r., III KO 91/10, R-OSNKW 2010, poz. 2040).

Na marginesie tylko dodać należy, że wyjątkowy w swej istocie przepis art. 37 k.p.k. nie powinien również być traktowany jako podstawa do podejmowania prób przekazania innemu sądowi spraw o dużym stopniu uciążliwości, czy z innych względów kłopotliwych.

Z powyższych względów, kierując się także zakazem rozszerzającej wykładni przepisu o charakterze wyjątkowym, jakim jest art. 37 k.p.k., Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.